

Sygn. akt I C 1326/12

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 sierpnia 2016 r.

Sąd Okręgowy Warszawa Praga w Warszawie I Wydział Cywilny w następującym składzie:

Przewodniczący: SSO Marek Grodzki

Protokolant: Jakub Flaga

po rozpoznaniu w dniu 08 sierpnia 2016 r. w Warszawie na rozprawie

sprawy z powództwa D. L.

przeciwko M. C.

o zapłatę

I. zasądza od pozwanego M. C. na rzecz powódki D. L. kwotę 176.300 zł (sto siedemdziesiąt sześć tysięcy trzysta złotych):

a. z ustawowymi odsetkami naliczonymi:

- od kwoty 14.500 zł (czternaście tysięcy pięćset złotych) od dnia 01 października 2008 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku,
- od kwoty 22.000 zł (dwadzieścia dwa tysiące złotych) od dnia 1 listopada 2008 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku,
- od kwoty 33.000 zł (trzydzieści trzy tysiące złotych) od dnia 1 stycznia 2009 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku,
- od kwoty 39.000 zł (trzydzieści dziewięć tysięcy złotych) od dnia 05 kwietnia 2009 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku,
- od kwoty 26.000 zł (dwadzieścia sześć tysięcy złotych) od dnia 07 kwietnia 2009 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku,
- od kwoty 41.800 zł (czterdzieści jeden tysięcy osiemset złotych) od dnia 10 czerwca 2009 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku;

b. z ustawowymi odsetkami za opóźnienie naliczonymi od kwoty 176.300 zł (sto siedemdziesiąt sześć tysięcy trzysta złotych) od dnia 01 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty;

II. oddala powództwo w pozostałym zakresie;

III. zasądza od pozwanego M. C. na rzecz powódki D. L. kwotę 4.617 zł (cztery tysiące sześćset siedemnaście złotych) tytułem kosztów procesu;

IV. nakazuje pobrać od pozwanego M. C. na rzecz Skarbu Państwa Sąd Okręgowy Warszawa Praga w Warszawie kwotę 9.416,24 zł (dziewięć tysięcy czterysta szesnaście złotych 24/100) tytułem nieuiszczonej opłaty od pozwu i kosztów opinii biegłych.

Sygn. akt I C 1326/12

## UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 17 kwietnia 2012 r. powódka D. L. wniosła o zasądzenie na swoją rzecz od pozwanego M. C. kwoty 183.300 zł wraz z ustawowymi odsetkami od kwot: 22.000 zł od dnia 1 października 2008 r. do dnia zapłaty, 22.000 zł od dnia 1 listopada 2008 r. do dnia zapłaty, 33.000 zł od dnia 1 stycznia 2009 r. do dnia zapłaty, 26.000 zł od dnia 7 kwietnia 2009 r. do dnia zapłaty, 39.000 zł od dnia 5 kwietnia 2009 r. do dnia zapłaty, 41.800 zł od dnia 10 czerwca 2009 r. do dnia zapłaty. W uzasadnieniu pisma wskazała, iż zawarła z pozwanym sześć nieoprocentowanych umów pożyczek na kwotę 183.800 zł. Pomimo ustalonych terminów płatności, pozwany – poza jednorazową wpłatą w wysokości 500 zł – nie wykonał swojego zobowiązania (pozew – k.5 – 8).

Nakazem zapłaty z dnia 26 września 2012 r. wydanym w postępowaniu upominawczym Sąd nakazał pozwanemu, aby zapłacił powódce kwotę dochodzoną pozwem wraz z ustawowymi odsetkami. Od powyższego nakazu M. C. złożył sprzeciw, w którym wniósł o oddalenie powództwa w całości. Pozwany przyznał, że pozostawał dłużnikiem D. L. z tytułu udzielonych przez nią pożyczek, lecz wszelkie należności wynikające z tych umów zostały już przez niego zapłacone. Ponadto powyższe pożyczki – wbrew twierdzeniom powódki – były oprocentowane, bowiem pozwany kwitował odbiór gotówki w kwocie o 10% wyższej niż ta, którą faktycznie otrzymywał. Pożyczoną kwotę następnie przeznaczył na zakup towarów dla swojej działalności gospodarczej, a po ich zbyciu - uzyskany dochód przekazał na rzecz powódki. W ocenie pozwanego nieracjonalne byłoby zachowanie D. L., gdyby udzielała mu kolejnych pożyczek w przypadku nieotrzymania płatności za wcześniejsze zobowiązania. Pozwany zaprzeczył temu, aby kiedykolwiek podpisał oświadczenie z dnia 7 lutego 2011 r., a z ostrożności procesowej podniósł zarzut przedawnienia roszczenia wskazując, że w okresie, w którym strony zawarły powyższe umowy, powódka prowadziła działalność gospodarczą w zakresie pośrednictwa finansowego (nakaz – k.85; sprzeciw – k.91 – 93; pismo z 6.05.2013 r. – k.145 - 148).

Na dalszym etapie postępowania strony podtrzymały swoje dotychczasowe stanowiska w sprawie.

#### ***Sąd ustalił następujący stan faktyczny:***

W okresie od 9 lipca 2008 r. do 9 kwietnia 2009 r. D. L. – dysponując środkami pieniężnymi pochodzącymi z kredytu obrotowego zaciągniętego na własną działalność gospodarczą - udzieliła M. C. sześciu pożyczek, z czego pierwsza z nich w kwocie 22.000 zł miała zostać jej zwrócona do „września 2008 r.” (umowa z dnia 9 lipca 2008 r.), druga w kwocie 22.000 zł – do „października 2008 r.” (umowa z dnia 4 września 2008 r.), trzecia w kwocie 33.000 zł – do „grudnia 2008 r.” (umowa z dnia 2 października 2008 r.), czwarta w kwocie 26.000 zł do 6 kwietnia 2009 r. (umowa z dnia 6 stycznia 2009 r.), piąta w kwocie 39.000 zł do 4 kwietnia 2009 r. (umowa z dnia 4 lutego 2009 r.), zaś szósta w kwocie 41.800 zł do 9 czerwca 2009 r. (umowa z dnia 9 kwietnia 2009 r.). W każdej z umów strony określiły, że będzie ona nieoprocentowana, a M. C. zobowiązany jest do zwrotu równowartości otrzymanych od pożyczkodawcy środków pieniężnych. Pozwany jednocześnie oświadczył, że przyjmuje i potwierdza odbiór kwot oznaczonych w umowach (dowód: umowy pożyczki - k.10 – 15, k.196 – 201).

W powyższym okresie obie strony prowadziły jednoosobowe działalności gospodarcze – powódka pod firmą (...) m.in. w zakresie doradztwa finansowego oraz pośrednictwa przy pozyskiwaniu kredytów i pożyczek, zaś pozwany pod firmą (...) w zakresie transportu drogowego towarów. Strony łączyła również umowa o pośrednictwo finansowe, której przedmiotem było pozyskanie dla pozwanego (jako przedsiębiorcy) kredytu gotówkowego. Wynagrodzeniem dla agencji powódki miała być przy tym marża w wysokości 3% uruchomionego kredytu. Powódka – w ramach swojej działalności usługowej - wielokrotnie pośredniczyła w zawieraniu przez pozwanego umów z instytucjami bankowymi. Pomimo stałych kontaktów gospodarczych pożyczki udzielone przez D. L. w dniu 9 lipca 2008 r., 4 września 2008 r., 2 października 2008 r., 6 stycznia 2009 r., 4 lutego 2009 r. i 9 kwietnia 2009 r. nie miały związku z jakąkolwiek prowadzoną przez nią działalnością gospodarczą. Powódka nie dokonywała rozliczeń podatkowych w zakresie przychodów lub kosztów wynikających z tytułu udzielonych pożyczek (dowód: dokumentacja podatkowa - k.46 – 62, k.202 – 203; odpis z CEIDG – k.95, k.149 - 150; wydruk ze strony internetowej – k.96 – 99, k.151 – 152; umowa – k.101 – 103).

Pozwany nie wykonał swojego zobowiązania względem powódki, nie uiszczył bowiem na jej rzecz umówionej kwoty pieniężnej w terminach oznaczonych umownie. Dokonał wyłącznie dwóch wpłat świadczenia na rachunek bankowy D. L., tj. w dniu 23 lipca

2008 r. w wysokości 2.000 zł i w dniu 2 marca 2010 r. – 5.000 zł oraz jednej wpłaty gotówkowej w wysokości 500 zł. W połowie 2009 r. pozwany zwrócił się również do swojej córki z prośbą o udzielenie mu pożyczki w wysokości 5.000 GBP. Z. C. wyraziła na to zgodę, a po dokonaniu wypłaty środków pieniężnych i ich przewalutowaniu, zawiadła ojca do filii agencji prowadzonej przez powódkę. Nie uczestniczyła jednak w spotkaniu pozwanego z D. L. M. C., mimo posiadania gotówki, nie spłacił wówczas (choćby częściowo) swojego zadłużenia względem powódki (dowód: potwierdzenia przelewów – k.94, k.100; wydruk z rachunku bankowego – k.128; zeznania świadka Z. C. – k.132 – 133).

W związku z brakiem terminowej realizacji umów powódka starała się skontaktować z pozwanym celem uzyskania od niego informacji, kiedy ostatecznie spłaci swoje zadłużenie. Po otrzymaniu kilku wiadomości tekstowych z żądaniem kontaktu, pozwany w dniu 7 lutego 2011 r. udał się do siedziby firmy powódki, a po rozmowie z D. L. zobowiązał się do niezwłocznego uregulowania swoich zaległości. Sporządził w tym celu własnoręczne oświadczenie, w którym stwierdził, że „na poczet zadłużenia” uiszczy kwotę 90.000 zł do dnia 28 lutego 2011 r. Pozwany nie wykonał powyższej deklaracji, wobec czego powódka ponownie skierowała do niego żądanie natychmiastowej spłaty długu wysyłając wiadomości o treści: „Panie M. ma pan pozd. Od znajomych z nart i rozumiem, że w poniedziałek się widzimy” (26.02.2011 r., przy czym poniedziałek przypadał na dzień 28.02.2011 r.), „Jeżeli do 16.00 pan nie zdąży to ktoś w moim imieniu podjedzie” (18.03.2011 r.), „Panie C. proszę o kontakt w/s zwrotu pożyczonych pieniędzy” (5.03.2011 r.), „Pilny kontakt. (...) ich sięgnęło zenitu!” (3.03.2011 r.). W związku z powyższym zachowaniem powódki pozwany udał się na komisariat policji, nie zgłosił jednak zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa. Poinformował dyżurnego P. P., iż wierzycielka bezzasadnie domaga się od niego zwrotu środków pieniężnych. Nie wskazywał przy tym, aby posiadał pokwitowania spłaty długu, jak również nie podnosił, że zostały one skradzione. Przedstawione przez pozwanego dokumenty nie były dla organów ścigania wystarczającym dowodem na to, że doszło do popełnienia jakiegokolwiek przestępstwa (dowód: oświadczenie – k.16, k.122; wydruki sms - k.123 – 126; zeznania świadka P. P. – k.208 – 209; opinia biegłego z zakresu badania pisma ręcznego T. J. – k.222 – 232, k.326 – 333, przesłuchanie biegłego – k.372 – 375; materiał porównawczy – k.204, k.454, k.478, k.481 – 482; opinia biegłego M. F. – k.486 – 494, k.541 - 542).

Powód nie dysponował środkami pieniężnymi umożliwiającymi mu spłatę zaciągniętych zobowiązań wobec powódki. W 2009 r. osiągnął bowiem udokumentowany dochód z tytułu prowadzonej działalności gospodarczej w wysokości 13.834,78 zł, w 2010 r. - 11.109 zł, a w 2011 r. -14.492,16 zł (dowód: zeznania podatkowe złożone do organu skarbowego - k.165).

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie dokumentów złożonych w niniejszej sprawie, które w całości uznał za wiarygodne, gdyż ich rzetelność i prawdziwość nie były przez strony kwestionowane, a okazały się być dopuszczonymi jako dowody niezbędne do ustalenia stanu faktycznego oraz na okoliczności uznane przez Sąd za bezsporne, bowiem albo zostały przez strony wprost przyznane, bądź też nie zostały zaprzeczone.

Sąd uwzględnił przy tym złożone do akt pisemne oraz ustne opinie biegłych z zakresu badania pisma ręcznego. Wnioski zawarte w tych opiniach stanowiły wartościowy materiał dowodowy, który umożliwił zarówno poczynienie ustaleń faktycznych w niniejszej sprawie, jak i dokonanie oceny zgłoszonego przez powódkę roszczenia. Biegli bowiem w sposób rzetelny i wyczerpujący odpowiedzieli na pytanie, czy zakwestionowany zapis ręczny na oświadczeniu z dnia 7 lutego 2011 r. został nakreślony przez pozwanego.

Sąd pominął dokumenty znajdujące się na kartach: k.24 – 37, k.73 (złożone celem uzupełnienia wniosku o zwolnienie od kosztów sądowych), k.104 (zaświadczenie z dnia 13 lipca 2011 r. z posterunku Policji w M.. Okoliczność uczestnictwa przez pozwanego w wypadku drogowym nie dowodzi zniszczeniu jego pokwitowań), k.127 (wizytówka (...)nie wskazuje na to, aby firma ta w jakikolwiek sposób domagała się od pozwanego spłaty pożyczki), k.180 – 182 (wydruk materiału prasowego dotyczącego przestępstw popełnionych w K. i w W. nie stanowi dowodu na to, że powódka zleciła czynności windykacyjne osobom wskazanym w tym artykule), k.183 – 195 (komentarz do art. 104 Prawo bankowe), k.252 – 257,

k.317 (dokumenty złożone celem uzupełnienia wniosku o zabezpieczenie), k. 295 – 298 (kopia zeznania podatkowego pozwanego za 2009 r., niezgodna z dokumentacją przesłaną przez Urząd Skarbowy w P.), k.402 – 409 (prywatna opinia instytutu sporządzona na zlecenie pozwanego). Dokumentacja ta nie miała znaczenia dla wyniku niniejszego postępowania, nie prowadziła bowiem do wyjaśnienia okoliczności spornych w tej sprawie.

Dokonując ustaleń faktycznych Sąd oparł się na zeznaniach świadka P. P., który przedstawił okoliczności związane z wizytą pozwanego na komisariacie policji. Wiarygodne były również zeznania Z. C., która potwierdziła fakt udzielenia ojcu pożyczki w kwocie 5.000 GBP i jego wizyty w siedzibie firmy powódki. Świadek ten nie uczestniczył jednak w spotkaniu stron, nie miał zatem wiedzy, czy pozwany przekazał powyższe środki pieniężne powódce. Z. C. ponadto wskazała, iż pozwany – poza zobowiązaniem wobec D. L. – posiadał także zadłużenie z tytułu zaciągniętego kredytu na zakup mieszkania i samochodu. Wprawdzie nie potwierdziła tego B. C., która starała się dowieść, że jej mąż nie pozostawał dłużnikiem względem innych podmiotów, zaś wszelkie należności na rzecz powódki terminowo uregulował, lecz Sąd nie dał wiary temu świadkowi. B. C. opierała bowiem swoje twierdzenia na podstawie oświadczeń pozwanego, który zapewniał ją o braku jakichkolwiek zaległości.

Materiał dowodowy nie pozwolił również na ustalenie – jak podnosił świadek – że pozwany poprzez stosowanie środków przymusu był nakłaniany przez „ukraińską firmę windykacyjną” do spłaty pożyczki (m.in. przez przyjazdy przedstawicieli kancelarii do miejsca pracy świadka lub tzw. głucho telefony).

Sąd co do zasady dał wiarę twierdzeniom powódki, w szczególności w zakresie okoliczności zawarcia umów z pozwanym, braku spłaty przez niego zaciągniętych zobowiązań oraz złożonego przez niego oświadczenia z dnia 7 lutego 2011 r. Zarzuty M. C. oraz przebieg wydarzeń, jaki zobrazował podczas przesłuchania, nie zasługiwały przy tym na wiarę z przyczyn wskazanych w dalszej części uzasadnienia.

W toku procesu Sąd oddalił wniosek pozwanego o zwrócenie się do instytucji finansowych w celu zweryfikowania, czy rachunek bankowy, na który pozwany dokonał wpłat w dniu 23 lipca 2008 r. oraz 2 marca 2010 r., był rachunkiem prywatnym powódki, czy też związanym z prowadzoną przez nią działalnością gospodarczą. Zdaniem Sądu wniosek ten w istocie zmierzał do przedłużenia procesu, brak było bowiem przeszkód do tego, aby pozwany wniósł o przeprowadzenie dowodu z takich dokumentów na wcześniejszym etapie postępowania (a nie w chwili udzielenia głosu stronom przed zamknięciem rozprawy). Mając to na uwadze Sąd – z uwagi na treść art. 217 § 2 i 3 k.p.c. – oddalił przedmiotowy wniosek.

### **Sąd zważył, co następuje:**

W rozpoznawanej sprawie powódka dochodziła zasądzenia na swoją rzecz kwoty 183.300 zł wraz z ustawowymi odsetkami z tytułu udzielonych umów pożyczek. Pozwany nie kwestionował okoliczności towarzyszących zawarciu tych umów, a jedynie podnosił, iż wszelkie jego zobowiązania wobec powódki zostały uregulowane, a ponadto wskazał, że pisemne oświadczenie z dnia 7 lutego 2011 r., jakie powódka złożyła do akt sprawy, nie było przez niego sporządzone. Oceny wymagało również i to, czy w realiach niniejszej sprawy – wobec braku jakichkolwiek pokwitowań - możliwości majątkowe pozwanego umożliwiały mu spłatę powyższych pożyczek, a także – czy roszczenie powódki jest przedawnione. Zajęcie stanowiska w powyższych kwestiach pozwoliło Sądowi rozstrzygnąć, czy powództwo jest uzasadnione.

W pierwszej kolejności należy wskazać, że pożyczka jest umową, na podstawie której dający pożyczkę zobowiązuje się przenieść na własność biorącego przedmiot pożyczki, a biorący zobowiązuje się zwrócić przedmiot pożyczki w pieniądzu o tej samej wielkości lub w rzeczach tego samego gatunku i takiej samej jakości (art. 720 k.c.). Umowa pożyczki w swojej treści powinna wskazywać strony umowy z określeniem ich roli, w tym stosunku oraz przedmiot pożyczki. Przedmiotowo istotnym elementem umowy pożyczki jest obowiązek zwrotu pożyczki. Bez tego elementu nie ma umowy pożyczki (wyrok SN z 8 grudnia 2000 r., I CKN 1040/98, LEX nr 50828). W sytuacji gdy przedmiotem są pieniądze, wystarczy wskazanie wielkości pożyczki. Umowa pożyczki nie jest przy tym umową wzajemną, gdyż zwrot rzeczy tego samego rodzaju czy pieniędzy tej samej wielkości nie są odpowiednikiem świadczenia dającego pożyczkę, nawet wtedy, gdy umowa ta zostanie ukształtowana jako umowa odpłatna. O konsensualnym charakterze

pożyczki przesądza zaś fakt, że dochodzi ona do skutku przez samo porozumienie się stron. Z kolei ustawa nie uzależnia ważności umowy pożyczki od zachowania formy szczególnej. Umowa, której wartość przenosi 500 zł, powinna być bowiem stwierdzona pismem pod rygorem ad probationem, a nie ad solemnitatem.

W niniejszej sprawie do akt złożone zostały umowy pożyczek, na podstawie których M. C. zobowiązał się do zwrotu łącznej kwoty 183.800 zł. Pozwany nie kwestionował prawdziwości tych dokumentów (poza oświadczeniem z dnia 7 lutego 2011 r.), podniósł jednak zarzut wygaśnięcia zobowiązań wobec ich wykonania oraz zarzut przedawnienia roszczenia. Odnosząc się do drugiego z nich, który de facto powinien być rozpoznany w pierwszej kolejności, należało uznać, że nie zasługuje on na uwzględnienie. Pozwany przede wszystkim nie wykazał, że udzielone pożyczki miały jakikolwiek związek z prowadzoną przez powódkę działalnością gospodarczą. Wprawdzie obie strony procesu były przedsiębiorcami i pozostawały w stałych kontaktach biznesowych polegających przede wszystkim na pozyskiwaniu przez powódkę kredytów i pożyczek dla pozwanego, lecz okoliczność ta jeszcze nie przesądza o tym, że stosunek prawny wynikający z umów zawartych w okresie od 9 lipca 2008 r. do 9 kwietnia 2009 r. miał charakter gospodarczy. Z treści przedmiotowych umów bezspornie wynika, iż zarówno pożyczkodawca, jak i pożyczkobiorca, zostali oznaczeni jako osoby fizyczne. W przypadku powódki podano jej imię, nazwisko i adres zamieszkania, nie zaś miejsce wykonywania działalności gospodarczej (siedziba firmy), czy też nazwy któregośkolwiek z jej przedsiębiorstw. Okoliczność, że powódka w miejscu swojego zamieszkania (ul. (...) w N.) prowadziła wówczas agencję pośrednictwa finansowego nie ma przy tym wpływu na charakter jej roszczenia. Podobnie fakt istnienia umowy, której przedmiotem było pozyskanie dla pozwanego kredytu gotówkowego, nie może wpłynąć na ocenę udzielonej mu pożyczki. Pomijając nawet to, że w umowie (k.101) nie ma określonej daty jej zawarcia, a zatem trudno określić, w jakim konkretnie okresie ona obowiązywała, podkreślenia wymaga, iż okoliczność jej zawarcia jest wyłącznie dowodem na to, że strony pozostawały w stałych relacjach biznesowych. Wiarygodne zatem były twierdzenia powódki, że pośredniczyła ona w pozyskaniu kilku kredytów na rzecz M. C. (co potwierdził też pozwany podczas przesłuchania). Powódka przy tym podnosiła, że pozwany zwrócił się do niej o pomoc w skonsolidowaniu wszystkich zobowiązań, a na czas oczekiwania na decyzję banku, zgodziła się udzielić mu kilku pożyczek. Okoliczności te pozostają jednak bez wpływu na zasadność roszczeń powódki. Przyczyny, dla których zdecydowała się ona zawrzeć z pozwanym umowy pożyczek nie mają znaczenia ani dla oceny ważności tych umów, ani dla rozstrzygnięcia o obowiązku zwrotu kwot w nich wskazanych. O charakterze pożyczek nie przesądzał również fakt, że źródłem ich pochodzenia był kredyt obrotowy udzielony powódce jako podmiotowi gospodarczemu. Okoliczność ta nie wyklucza bowiem możliwości dalszego rozporządzania uzyskanymi w ten sposób środkami pieniężnymi i uczynienie ich przedmiotem pożyczki udzielanej przez osobę fizyczną, a nie przedsiębiorcę. Ponadto gdyby nawet przyjąć prawdziwość twierdzeń pozwanego o „ukrytych procentach” zawartych w treści umów (choć ostatecznie ta okoliczność w żaden sposób nie miałaby istotnego wpływu na zasadność powództwa) podnieść należy, iż powódka w takim przypadku - kierując się zyskiem i podwyższając realną wartość pożyczki - działałaby przede wszystkim poza swoją działalnością gospodarczą. Podkreślenia bowiem wymaga, że powódka nie rozliczała przed organem skarbowym przychodów lub kosztów wynikających z tytułu udzielonych pożyczek. O powyższym świadczy choćby to, że prowadziła wówczas księgi rachunkowe, a zatem miała obowiązek rozliczania przychodów, jakimi byłyby należności uiszczane przez pozwanego. M. C. nie wykazał jednak, aby do takich rozliczeń podatkowych doszło, mimo że mógł domagać się w toku procesu złożenia przez powódkę odpowiedniej dokumentacji.

Mając to na uwadze Sąd uznał, że w sprawie ma zastosowanie 10 – letni termin przedawnienia. Uwzględniając przy tym daty poszczególnych pożyczek oraz termin wytoczenia powództwa należało przyjąć, że nie upłynął jeszcze termin przedawnienia roszczenia powódki.

Przechodząc do kolejnych rozważań merytorycznych Sąd stwierdził, że pozwany nie wykonał swojego zobowiązania względem powódki, nie uiszczył bowiem na jej rzecz umówionej kwoty pieniężnej w terminach oznaczonych umownie. Ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wynika, iż zrealizował wyłącznie trzy wpłaty na poczet swojego zadłużenia

(2.000 zł, 5.000 zł i 500 zł). Pozwany podnosił, że w 2009 r. - podczas spotkania z powódką w siedzibie prowadzonej przez nią agencji - przekazał do jej rąk środki pieniężne pochodzące z pożyczki udzielonej mu przez córkę. Powyższe

twierdzenia zostały wprawdzie uprawdopodobnione przez Z. C., niemniej jednak o ile nie budzi wątpliwości że pożyczyla ona pozwanemu równowartość 5.000 GBP i pojechała z nim do firmy powódki, o tyle jej zeznania w zakresie, w jakim miały potwierdzać fakt uregulowania przez ojca długu, nie były wiarygodne. Świadek przede wszystkim nie uczestniczyła w tym spotkaniu, nie była zatem obecna przy ewentualnym przekazaniu jakiegokolwiek kwoty D. L.. Istotne jest to, że pozwany nawet nie dysponuje pokwitowaniem zapłaty świadczenia, które rzekomo spełnił podczas wizyty w agencji powódki. Nie podał również dokładnej wysokości kwoty, jaka została jego zdaniem uiszczona. Samo stwierdzenie, iż było to 5.000 GBP po przewalutowaniu nie mogło być wystarczające dla uznania jego twierdzeń za prawdziwe. Sąd miał na uwadze, że skoro pozwany wywodzi skutki prawne z czynności, jaką stanowiło wykonanie zobowiązania, powinien okoliczności te należycie wykazać.

Pozwany - poza kwotą 7.500 zł - nie wykazał, aby spłacił swoje zobowiązanie z tytułu umów pożyczek. Niewiarygodne były przede wszystkim jego wyjaśnienia co do przyczyn utraty dokumentów potwierdzających spłatę zadłużenia. Początkowo podnosił, że pokwitowania mogły ulec zniszczeniu podczas wypadku drogowego, w którym uczestniczył w dniu 24 marca 2011 r., na dowód czego przedstawił zaświadczenie z posterunku policji w M.. Na podstawie oświadczenia tej jednostki nie sposób jednak stwierdzić, jakiego rodzaju rzeczy uległy zniszczeniu w wyniku samego zdarzenia lub akcji ratowniczej, a w szczególności – czy w pojeździe znajdowała się dokumentacja, na którą powoływał się pozwany. Podczas przesłuchania M. C. wyjaśnił (nie odwołując się już do wypadku komunikacyjnego), że pokwitowania zostały mu przez powódkę skradzione, co niejako miały potwierdzać zeznania B. C.. Przedstawiony jednak przez pozwanego oraz świadka przebieg zdarzeń („był u niej w biurze, wyszedł na chwilę do toalety, a kiedy wrócił to zaświadczeń nie było”) nie został w jakikolwiek sposób udowodniony, a nawet można uznać, że jest niewiarygodny. M. C. konsekwentnie twierdził, że nie jest dłużnikiem powódki. Podniósł, że obawiał się podjęcia przez nią nielegalnych czynności zmierzających do wyegzekwowania nieistniejącego długu i w tym celu skontaktował się z organami ścigania. Z zeznań P. P. jednak wynika, iż pozwany wyłącznie poinformował dyżurnego o posiadaniu zaległości względem D. L., nie złożył przy tym zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa. Świadek – w czasie swobodnej wypowiedzi odnosząc się do kwestii pożyczek udzielonych przez powódkę – przyznał, że pozwany „tych pieniędzy chyba nie zwrócił i pytał się co zrobić w tej sprawie”. Świadek miał ponadto uznać, że „pozwany go okłamuje i rękami policji chce załatwić sprawę długu”. Z twierdzeń P. P. nie można było zatem wywnioskować – tak jak domagał się tego pozwany – że powódka bezpodstawnie domaga się od M. C. zapłaty należności. Ponadto Sąd zważył, że treść korespondencji tekstowej stron, jaka została załączona do akt sprawy, nie wskazuje na to, aby pozwany w jakikolwiek sposób był „straszony” przez D. L.. Wprawdzie kierowała ona do niego żądania nawiązania natychmiastowego kontaktu, trudno jednak uznać, by działanie to przybierało formę groźby. Podobnie nieudowodnione były zarzuty, iż D. L. zleciła „ukraińskiej firmie” prowadzenie windykacji swoich należności, a sposób postępowania pracowników tej kancelarii zagrażał bezpieczeństwu pozwanego i jego rodziny. Powódka – jak wyjaśniła podczas przesłuchania – nie miała środków finansowych na spłatę swojego kredytu obrotowego, a zachowanie pozwanego, który uchylał się od wykonania zobowiązania, skutkowało tym, że znalazła się w trudnej sytuacji. Pozwany przy tym nie potrafił racjonalnie wytłumaczyć przyczyn, dla których w 2011 r. uiszczył na rzecz powódki kwotę 500 zł, skoro uznawał jej roszczenie za bezpodstawne. Twierdził, że chciał „zyskać na czasie”, co w jego ocenie miało niejako opóźnić nielegalne działania powódki. Trudno jednak dać wiarę tym twierdzeniom.

Odnosząc się zaś do zakwestionowanego przez pozwanego oświadczenia z dnia 7 lutego 2011 r. Sąd uznał, że zostało ono własnoręcznie sporządzone przez M. C.. Potwierdzone to zostało w opiniach biegłych z zakresu badania pisma ręcznego T. J. i M. F.. Biegli dokonali porównania powyższego oświadczenia z udostępnionym materiałem badawczym (początkowo z podpisem złożonym na rozprawie w dniu 30 października 2013 r., a następnie z dokumentacją lekarską pozwanego, czy też jego wnioskami składanymi do Urzędu Gminy) i doszli do wniosku, że oświadczenie wraz z podpisem (k.122) zostało niewątpliwie nakreślone własnoręcznie przez pozwanego. W ocenie biegłych różnice między nieczytelnym podpisem dowodowym a naturalnym podpisem nieczytelnym mają swoje źródło w celowym działaniu pozwanego (autofalszerstwo), co miało na celu nadawanie takich cech podpisu, które w przyszłości będą przydatne do zaprzeczenia jego wykonawstwa. Zdaniem T. J. nie ma możliwości, aby dłuższy tekst pisany ręcznie mógł powstać metodą naśladownictwa, czyli przez osobę inną niż M. C., bowiem w takim tekście pojawiłyby się cechy nawykowe obce dla nawyków pozwanego oraz dla wykonawcy podrabianego podpisu. W przypadku tzw. autofalszerstwa, czyli

próby sporządzenia tekstu, który miałby wskazywać na inne cechy niż tekst, do którego będzie porównywany, nie jest możliwe pozbycie się cech nawykowych. Biegły M. F. ponadto podniósł, że w przypadku maskowania pisma dochodzi do jego zmiany graficznej w taki sposób, aby dana osoba nie mogła być zidentyfikowana, tzn. może to być szablonowe pisanie lub przy użyciu drugiej ręki.

Wobec powyższych wniosków obu biegłych nie sposób było dać wiarę pozwanemu, iż nie jest twórcą oświadczenia z dnia 7 lutego 2011 r. Zgodnie ze spornym dokumentem pozwany zobowiązał się do spłaty kwoty 90.000 zł „na poczet zadłużenia”, co niejako wskazuje na to, że podana wartość świadczenia nie wyczerpywała wówczas w całości jego długu. Pozwała to zatem uznać twierdzenia powódki o braku zaspokojenia jej roszczeń za prawdziwe. Pozwany – jak już wcześniej omówiono - nie dysponował jakimkolwiek potwierdzeniem, iż zobowiązanie z tytułu umów pożyczek zostało przez niego terminowo wykonane. Zgodnie z przesłanymi przez Urząd Skarbowy w P. zeznaniami podatkowymi (a nie tymi złożonymi przez powódkę na k. 295 – 298) pozwany osiągnął w latach 2009 – 2011 dochód nie przekraczający kwoty 15.000 zł (k.165). Ponadto M. C. sam przyznał, że w 2009 r. jego działalność gospodarcza nie przynosiła oczekiwanych zysków. Ponadto posiadał on zadłużenia wynikające z innych zaciągniętych kredytów, których nie regulował terminowo. Stan majątkowy pozwanego nie pozwalał mu zatem na zaspokojenie roszczeń powódki. Istotne pozostaje również i to, że udokumentowana przez pozwanego druga wpłata na rachunek bankowy D. L. została dokonana po już upływie terminu płatności którejkolwiek z pożyczek (marzec 2010 r.). Zachowanie pozwanego wskazuje na to, że miał on świadomość pozostawania w zwłoce w wykonaniu świadczenia na rzecz wierzycielki. Sąd również wziął pod uwagę i to, że podnoszone przez M. C. twierdzenia co do spłaty zadłużenia w formie gotówkowej są nieprawdopodobne, skoro sam przyznał w czasie przesłuchania, że powódka co do zasady preferowała płatności drogą elektroniczną, o czym świadczy choćby wielokrotne wskazanie przez nią w wiadomościach sms numeru swojego konta.

Mając to wszystko na uwadze Sąd uznał, że powódka zasadnie domaga się od pozwanego zaspokojenia wierzytelności wynikającej z tytułu udzielonych mu pożyczek, z tym że żądaną kwotę 183.300 zł należało pomniejszyć o dokonane przez M. C. wpłaty świadczeń w wysokości 5.000 zł i 2.000 zł i tym samym uwzględnić powództwo co do kwoty 176.300 zł wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia następnego po dniu płatności każdej z pożyczek. Wprawdzie powódka wskazywała, że wpłaty pozwanego z dnia 23 lipca 2008 r. i 2 marca 2010 r. dotyczyły pożyczki nie objętej żądaniem pozwu, lecz okoliczności tej nie wykazała, w szczególności nie przedstawiła dowodów na to, że strony łączyła jeszcze inna umowa pożyczki, na podstawie której pozwany zobowiązany był świadczyć.

Jednocześnie wobec braku wyjaśnienia przez powódkę, na poczet której z ww. pożyczek zaliczyła uiszczoną przez pozwanego należność w wysokości 500 zł, Sąd przyjął, że kwotę tę – podobnie jak kwoty 2.000 zł i 5.000 zł - należy uwzględnić na rzecz pierwszej pożyczki udzielonej w dniu 9 lipca 2008 r. Podstawą takiego rozstrzygnięcia jest art. 451 § 3 k.c., wedle którego w braku oświadczenia dłużnika lub wierzyciela spełnione świadczenie zalicza się przede wszystkim na poczet długu wymagalnego, a jeżeli jest kilka długów wymagalnych - na poczet najdawniej wymagalnego.

O kosztach procesu Sąd orzekł w oparciu o art. 98 k.p.c. Powódka przegrała niniejszą sprawę w nieznacznym zakresie, Sąd zatem w całości obciążył pozwanego kosztami procesu. W tej sytuacji pozwany powinien zwrócić powódce kwotę 4.617 zł, na którą składa się wynagrodzenie pełnomocnika procesowe – 3.600 zł, opłata skarbową od udzielonego pełnomocnictwa – 17 zł i wydatki na biegłych - 1.000 zł. Sąd nakazał również pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa nieuiszczone koszty sądowe związane z przeprowadzonym dowodem z opinii biegłych (155,39 zł i 95,85 zł) oraz na podstawie art. 113 ust. 1 u.k.s.c. obciążył pozwanego kwotą 9.165 zł tytułem nieuiszczonej a należnej opłaty od pozwu, od której powódka była w niniejszym procesie zwolniona.